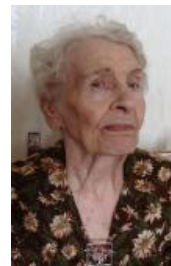


CECYLIA CZARNIK

ur. 1921; Palikije



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, zakłady fotograficzne

Fotografowie uliczni

Tak jak mówiłam, byłam robić sobie zdjęcie u Hartwiga. No, to był bardzo renomowany zakład fotograficzny. On się mieścił na Krakowskim Przedmieściu, obok kościoła kapucynów. Tak troszeczkę może dalej, bliżej Kościuszki. Zdjęcie u Hartwiga kosztowało trochę drożej... A w Lublinie bardzo dużo było takich fotografów, którzy spacerowali po Krakowskim Przedmieściu, bo to było modne. I, idzie sobie pani ulicą, prawda? A on idzie vis-à-vis i mówi, on chciałby pani zrobić zdjęcie. I oni pstrykają, cykają. Niektórzy to tacy byli, że zauważyli, że ten ktoś nie patrzy na niego, to on już cyknął. I pani przychodzi bliżej, a on mówi, że już jest gotowe. Już pani podaje, tylko że trzeba zapłacić. To były takie tak zwane pięciominutówki. Ale niektórzy korzystali z tego nawet jak dla jakichś dokumentów potrzebowali to. „Oj, to idź zrób sobie pięciominutówkę i już, co się tam będziesz z fotografem”. A to tam trzeba było pewnie poobcinać jakoś, żeby ten rozmiar dopasować.

Data i miejsce nagrania	2012-05-14, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"